

błogosław łaskawie dni te ciche słotne
zakłębem rąk zimnych odczaruj przestrzennie
niech w powietrzu bladym jak lic twych kamienie
rozgrudni się śpiew łąk niedośnieźnie błotnych

białe czapy gną skargą ku ziemi rozpaczy
zbyt mokre gałęzie platanów ze strachu
metodycznie otrząsa się woda spod dachów
zawsze brudzi palta bez litości płacze

zamykam w niesmaku drżące chwile zimy
zabijam czas w oknie rozpalam ogniska
niech zapachnie w sercu niewidzialna iskra
nie ma w oczach smutku gdy się nie widzimy

biały płatek leci dźwigając powietrze
rozmyślisz się wrócisz po tych samych śladach
błogosław mi panie ten śnieg co wciąż pada
niech odda mi oddech zabierze co grzeszne

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Trzcina, dodano 06.11.2012 12:00

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.